

ESTER LIBER

ur. 1936; Ulanów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, dom dziecka

Przyjazd do Lublina w 1944 r.

[Wujek] się dowiedział, że w Lublinie otworzył się dom dziecka. To on wziął swoich dwóch synów i mnie i Rachel i pojechaliśmy. Wszyscy go znali, bo on robił bardzo dobrą pracę, też w kościele, też u prywatnych ludzi. I miał trochę pieniędzy, to nas wziął do Lublina. A mnie on [za]trzymał, myślał, że takiej małej nie będą chcieli przyjąć do domu dziecka. Mam list po żydowsku, że przyszli dwaj chłopcy i dziewczynka, ładna, o mnie nie [ma], nie przyjmują. Dlatego mój wujek zrobił mnie [starszą w dokumentach]. Ja myślę tak, bo nie wiem o wszystkim. Ale Ruchcia mnie trzymała jak matka. On odszedł, on wynajął sobie pokój i pracował. Zaraz miał [klientów], bo znali go tam, i robił meble: stoły, krzesła i okna i szafy.

Jak byliśmy w Lublinie, to zapisali mnie do szkoły. Ja wiedziałam [jak] pacierz się mówi. I był jeden chłopiec, co on przyszedł do domu, powiedział: „Ona nie jest Żydówka, ona jest Polka.” A ja mówię: „Ja jestem Żydówka, ja mam tu moją siostrę.” Zawsze wołały Ruchcię, Rachel, żeby powiedziała, że ja jestem. A dlaczego? Bo ja rosłam kilka miesięcy u tej [polskiej] rodziny.

Data i miejsce nagrania	2017-12-03, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"